

Linia życia się kończy

● Bardzo dobra prapremiera w teatrze imienia Żeromskiego

Kielce

Luiza Buras-Sokół

buras@echodnia.eu

Czy 44 lata to dużo? Przeżywszy je można nacieszyć się życiem? A 88 wystarczy, by chcieć umrzeć? Może nieuleczalne kalectwo skłania do takiej chęci? Izraelski dramaturg Hanoach Levin, a w ślad za nim reżyser Dawid Żłobiński przekonują, że „Wszyscy chcą żyć”, niezależnie od wieku i problemów.

Pozna stoi na krawędzi życia. Jednak krok w przód może zrobić ktoś inny. Na znalezienie osoby, która umrze za niego, bohater ma trzy dni. Zadanie wydaje się proste, ale...

Twórcy kieleckiego spektaklu dla tej bardzo lewinowskiej tragi-komedii znaleźli scenografię idealną - cyrk, w którym, tak jak w życiu, śmiech i zabawa miesza się ze strachem i płaczem, a w centrum areny znajduje się główny bohater - człowiek i rządzące nim instynkty. Dominuje rzecz jasna jeden - instynkt przetrwania, na przekór wszystkiemu, czasem i zdrowemu rozsądkowi. Bo zatraceni w przyjemnościach zapominamy, nie chcemy pamiętać, że umrzemy. A każdy powód śmierci jest pro-



FOT. ALEKSANDER PIEKARSKI

► Życie to cyrkowy korowód pełen kalekich postaci. Ostatnią, która wychodzi na arenę, jest grabaż.

zaiczny - po prostu kończy się linia życia na dłoni.

Walki o każdą dodatkową sekundę życia Levin nawet nie próbuje uwznioślać. W dosadnych słowach i gestach wspieranych przez pomysły reżysera pokazuje, że człowiek jest tylko człowiekiem. Chce dobrze i dużo jeść, uprawiać seks, tańczyć, a w momentach granicznych skupiony jest na sobie.

Pokazuje to dobrze upiorna karuzela postaci - starych, ułomnych, nieszczęśliwych, a jednak

uparcie trzymających się życia. - Kto jest gotów pozbyć się całego tego plugastwa? - pyta Pozna w nadziei, że uda mu się wykpić śmierci. - A w czym twoje życie jest wznioślejsze od mojego? - odpowiada mu ktoś.

Pozna nie jest szlachetny, dobry, czy porządny, ale każdy znajdzie w nim odrobinę siebie, choćby tę, która każe nam kochać życie, a przynajmniej je lubić. Za co? Czy dla samego oddychania? Może właśnie na takie pytanie odpowiemy sobie wy-

chodząc z teatru. Byle tematu nie potraktować zbyt serio. Memento mori, ale nie za wszelką cenę, bo to niedobra mantra.

W kontekście realizacji scenicznej warto jeszcze wspomnieć o grającym na żywo zespole Tempero jakby wyjętym z filmów Kusturicy. Świetny!

●©®

Więcej

Film i galeria zdjęć ze spektaklu „Wszyscy chcą żyć” na www.echodnia.eu